

**Dariusz Jeziorny**

Łódź

## **Zdążyć przed rozpadem. Ostatnie wysiłki dyplomacji cesarsko-królewskiej na rzecz zakończenia udziału Austro-Węgier w I wojnie światowej**

*Mene, tekel, peres* — tajemniczy napis, który, według biblijnego opisu, pojawił się na uczcie u babilońskiego regenta Baltazara i zwiastował jego upadek oraz podział państwa, wzbudził przerażenie świadków wydarzenia<sup>1</sup>. Oddawał on w znakomity sposób nastroje elit politycznych Austro-Węgier po udanej ofensywie korpusu ekspedycyjnego ententy, prowadzonej z Salonik. Efektem marszu zwycięskich wojsk było zawarcie przez Bułgarię separatystycznego sojuszu 29 września 1918 r. Jego treść nie pozostawiała wątpliwości, że teren niedawnego sojusznika może stać się w najbliższych tygodniach bazą wypadową dla kolejnego uderzenia wojsk sprzymierzonych, prowadzonego w kierunku północnym. Jego celem byłaby monarchia habsburska, a konkretnie jej zalicawska część<sup>2</sup>. Zupełne odsłonięcie południowej granicy państwa przy braku realnych możliwości zapewnienia jej dostatecznej obrony musiało prowadzić cesarza Karola I, dyplomatów cesarsko-królewskich, Sztab Generalny, a także zaznajomione z powagą sytuacji elity polityczne kraju do poczucia desperacji. Stan ducha odpowiedzialnych za losy

---

<sup>1</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. III popr., Poznań-Warszawa 1980, Księga Daniela 5, 25-29.

<sup>2</sup> Zacytowanego stwierdzenia użył niskiej rangi dyplomata A. Grau-Wandmayer w swoim niewysokich lotów pamiętniku (*Zmierzch Austrii. Zza kulis dyplomacji austro-węgierskiej monarchii*, Lwów 1939, s. 148). Spośród poważniejszych polityków hr. Albert von Mensdorff-Pouilly, ostatni ambasador Austro-Węgier w Londynie odnotował moment kapitulacji Bułgarii jako „przerażający dzień”, a sytuację nazwał „katastrofalną” (Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń [dalej: HHSt], Mensdorff Nachlass [dalej: Mensd.] 4, dziennik Mensdorffa, z. VI: 1917-1920, s. 60-61). Prof. Joseph Redlich, ostatni cesarski minister finansów Austrii, zapisał w swoim dzienniku pod datą 28 września wzmiankę o panice panującej w Wiedniu oraz przeczuć, że wojna zbliża się szybko ku końcowi i że będzie ona bez wątpienia dla Austro-Węgier przegrana (J. Redlich, *Schicksalsjahre Österreichs 1908-1919. Das Politische Tagebuch Josef Redlichs*, Bd. II: 1915-1919, bearb. F. Fellner, Graz-Köln 1954, s. 294). Hr. Leopold Berchtold, autor ultimatum prowadzącego Austro-Węgry do wojny z Serbią w 1914 r., zanotował jedynie „na chłodno” 22 września, że „Bułgaria nie ma już sił opierać się ofensywie ententy” i że pozbawiona jest jakichkolwiek rezerw, które można by użyć do walki (HHSt, Nachlass Berchtold [dalej: Bercht] 5, dzienniki: 4 czerwca 1918 — koniec 1920, s. 128).

kraju ludzi pogarszała bez wątpienia wizja mogącego nastąpić w każdej chwili ataku ze strony pokonanej wprawdzie, ale dążącej do rewanżu Rumunii. Szczególnie na Węgrzech nastroje były minorowe. Wszystkie jednostki wojskowe podległe rządowi Sándora Wekerlego stacjonowały na froncie włoskim, z którego Naczelne Dowództwo Armii nie zgadzało się ich pod żadnym pozorem wycofać<sup>3</sup>. Gdy dodać rodzące się przy okazji lęki, że zbliżających się od południa sześć dywizji serbskich mogłyby zmienić nastawienie żyjących w Austro-Węgrzech Słowian Południowych i doprowadzić do wybuchu powstania antyhabsburskiego<sup>4</sup>, widać, iż obraz sytuacji strategicznej dualistycznej monarchii nie rysował się wcale różowo.

Przygnębienia panującego wśród elit nie odzwierciedlała w tym czasie jeszcze prasa, informując o wycofaniu się Bułgarii z wojny. W komentarzach dziennikarzy, niezaznajomionych z sytuacją militarną na Bałkanach, lub — co bardziej prawdopodobne — niemogących otwarcie pisać o rzeczywistych konsekwencjach wydarzeń występujących na tym teatrze wojny, dominowały nuty uspokajające. Starano się wykazać, że górzysty teren Bałkanów nie nadaje się na rozwijanie operacji ofensywnych ententy. Wskazywano wprawdzie na możliwość zwrócenia się powołanego w czerwcu 1918 r. rządu Aleksandra Malinowa ku obozowi państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, lecz z innej strony dochodziły informacje, że dla takiej polityki premier nie znajdzie poparcia wśród partii wchodzących do bułgarskiego *Sobranija*<sup>5</sup>. Dopiero po kilku dniach miało się okazać, iż o poparcie własnego parlamentu Malinow martwić się nie musi, mimo twardych warunków kapitulacji. Starano się jednak interpretować całą sprawę w taki sposób, że dla państw centralnych nie była to wcale strata, której nie mogłyby odrobić<sup>6</sup>.

Istotne wydaje się w tej sytuacji pytanie o postawę dyplomacji wiedeńskiej w ostatnich dwóch miesiącach toczącej się od czterech lat wielkiej wojny, o jej nastawienie i panujące w jej szeregach poglądy, a wreszcie o skuteczność podejmowanych przez nią kroków. Według cesarsko-królewskiego ministra spraw zagranicznych, zaistniała sytuacja wymagała od Wiednia jak najszybszych rozmów pokojowych, co podzielała większość polityków w dualistycznej monarchii. Hrabia István Burián de Rajecz sugerował precyzyjne określenie warunków początkowych negocjacji i uzgodnienie ich z rządem niemieckim, poinformowanym o niemożności prowadzenia przez Austro-Węgry wojny dłużej niż do końca 1918 r. Pośpiech w zakończeniu działań wojennych był koniecznością ze względu na coraz trudniejszą sytuację państwa, o której przeciwnicy nie powinni się dowiedzieć, ażeby nie wpłynęło to na obniżenie pozycji przetargowej w rozmowach pokojowych<sup>7</sup>.

A sytuacja Austro-Węgier przedstawiała się dramatycznie nie tylko ze względu na trudne położenie strategiczne. W kraju narastały problemy narodowościowe. Czesosłowacka Rada Narodowa działająca po stronie ententy deklarowała otwarcie swoją wrogość wobec państw centralnych, uzyskując kolejno od rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA uznanie jako reprezentacja narodu Czechów i Słowaków, a także jako zwierzchnik pięćdziesięcioletniego

<sup>3</sup> R. W. Hanks, *Vae Victis! The Austro-Hungarian Armeoberkommando and the Armistice of Villa Giusti*, „Austrian History Yearbook” Vol. XIV, 1978, s. 98.

<sup>4</sup> *Protokolle des Gemeinsamen Ministerrates der Österreichisch-Ungarischen Monarchie (1914–1918)*, hrsg. M. Komjáthy, Budapest 1966 (dalej: Protokolle), s. 683, wypowiedź hr. I. Buriána, ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier na spotkaniu Rady Koronnej, 27 IX 1918.

<sup>5</sup> Zob. „Czas” (dziennik środowiska krakowskich konserwatystów, zawierający wiele przedruków doniesień agencji z całej Europy) z 25 IX (wyd. wieczorne), s. 1; z 27 IX (wyd. poranne), s. 1 i z 30 IX (wyd. wieczorne) 1918, s. 1.

<sup>6</sup> *Ibidem*, z 3 X 1918 (wyd. poranne), s. 2.

<sup>7</sup> Protokolle, s. 684-685.

Korpusu Czechosłowackiego<sup>8</sup>. Coraz większe sympatie uzyskiwał także ruch Słowian Południowych na rzecz polepszenia swej sytuacji w ramach monarchii, z czasem ewoluujący ku hasłom niepodległościowym. Przybierał on wyraźnie na sile i radykalizmie w trakcie wojny, zarówno w kraju, jak i na emigracji. Jego słabością było skłócenie Serbów i Chorwatów w sprawie wizji przyszłego wspólnego państwa, co zdecydowanie obniżało wiarygodność tych wysiłków. Stąd deklaracje mocarstw ententy wobec idei „jugosłowianizmu” bardzo długo były niezwykle ostrożne — dopiero jesienią 1918 r. w jasny sposób poparły one federalistyczne koncepcje państwa jugosłowiańskiego<sup>9</sup>.

Oprócz problemów narodowościowych na szczególną uwagę zasługuje trudna sytuacja gospodarcza Austro-Węgier. W monarchii habsburskiej wyjątkowo katastrofalnie przedstawiał się problem wyżywienia (szczególnie ludności miejskiej) — od stycznia 1918 r. na jednego mieszkańca przypadało 165 g mąki dziennie. Jednak już 12 kwietnia 1917 r. hrabia Ottokar Czernin, ówczesny cesarsko-królewski minister spraw zagranicznych, przedłożył cesarzowi Karolowi I memorandum, w którym sygnalizował niemożność prowadzenia przez Austro-Węgry wojny dłużej niż do najbliższej zimy. Czarnej wizji przysłużyło się także wyczerpanie surowców naturalnych, potrzebnych do produkcji materiałów wojennych i tym samym do dozbajania walczącej armii. Przedłużenie udziału dualistycznej monarchii w wojnie spowodowane było nadziejami wywołanymi przez tzw. pokój zbrojowy, podpisany z Ukraińską Republiką Ludową 9 lutego 1918 r. w Brześciu nad Bugiem. Według jego założeń, Kijów wyasygnować miał dla państw centralnych po najbliższych żniwach 1 mln t zboża, ale obietnica okazała się niemożliwa do zrealizowania i zakończyła swój żywot na kartce papieru<sup>10</sup>. Krytycznego obrazu gospodarki dopełniał pusty skarb państwa. Jeszcze w lipcu 1918 r. udało się w przedlitawskiej Radzie Państwa przegłosować budżet na drugą połowę roku (Polacy zagłosowali „za”, a ceną była dymisja rządu nacjonalisty, bar. Ernsta von Seidlera). Lecz w ostatnich tygodniach istnienia Austro-Węgier odpowiedzialny za te kwestie minister większość czasu swej pracy spędzał na szukaniu źródeł nowej pożyczki, gdyż uzyskiwane sumy (i tak już ogromne ze względu na postępującą inflację) starczały mu zaledwie na kilka dni<sup>11</sup>.

Pisząc o położeniu Austro-Węgier, wspomnieć koniecznie trzeba o stanie armii. W drugiej połowie 1918 r. żołnierze byli całkowicie przemęczeni ciągłą służbą i niedożywieni. Brak urlopu od początku działań wojennych solidnie dawał się we znaki, lecz pozwolenie żołnierzom na kontakt z zapleczem, w dużej mierze zdeorganizowanym, mogło tylko wnieść do armii tendencje rozkładowe. Jednak także i w wojsku zapanował głęboki marazm po nieprzygotowanej i beznadziejnie przeprowadzonej ofensywie antywłoskiej pod Piave w czerwcu 1918 r. Po porażce oddziały cesarsko-królewskie nie były już zupełnie w stanie zmobilizować się do jakich-

<sup>8</sup> D. Perman, *The Shaping of Czechoslovak State. Diplomatic History of the Boundaries of Czechoslovakia, 1914–1920*, Leiden 1962, s. 37–44; H. Parafianowicz, *Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych w latach 1918–1933*, Białystok 1996, s. 50–57.

<sup>9</sup> Szczegóły przedstawia I. J. Lederer, *Yugoslavia at the Paris Peace Conference. A Study in Frontiersmaking*, New Haven–London 1963, s. 22–39; W. Fest, *Peace or Partition. The Hapsburg Monarchy and British Policy, 1914–1918*, London 1978, s. 100–102, 220–232, 242–244.

<sup>10</sup> L. Valiani, *The End of Austria–Hungary*, London 1973, s. 211–216; D. Strong, *Austria (October 1918–March 1919). Transition from Empire to Republic*, New York 1939, s. 56–68; I. T. Berend, G. Ránki, *The Economic Problems of the Danube Region after the Breakup of the Austro–Hungarian Monarchy*, w: *War and Society in East Central Europe*, Vol. VI, *Essays on World War I: Total War and Peacemaking. A Case Study on Trianon*, eds. B. K. Király, P. Pastor & I. Sanders, New York 1982, s. 91.

<sup>11</sup> J. Redlich, op. cit., s. 309–312; D. Strong, op. cit., s. 82. Zob. też relacje prasowe z obrad parlamentarnych, „Czas” z 13–27 VII 1918.

kolwiek działań ofensywnych. Wkrótce też żołnierze zaczęli dezertować, czemu sprzyjać mogło zniesienie najsurowszych kar<sup>12</sup>.

Sytuacja wewnętrzna monarchii Habsburgów nie była raczej tajemnicą dla rządów państw ententy<sup>13</sup>. Władze Austro–Węgier nie bardzo zdawały sobie z tego sprawę, już od lata 1918 r. przygotowując się do negocjacji rozejmowych<sup>14</sup>. Przygotowania zaowocowały wysłaniem 14 września 1918 r. noty ministra spraw zagranicznych Austro–Węgier do prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa W. Wilsona, w której zawarta została propozycja rozpoczęcia rokowań pokojowych na terenie neutralnego kraju. Jako że nota była ogłoszona w prasie, zawierała bogatą frazeologię wskazującą na trwające od grudnia 1916 r. wysiłki pokojowe cesarza Karola I, a także na istnienie jeszcze wielu środowisk dążących do zbrojnego zakończenia konfliktu mimo tak długich i nierozstrzygniętych walk. W zamysle autorów noty chodziło o napiętnowanie agresywnej postawy mocarstw ententy, gdyby te nie zgodziły się na podjęcie zaproponowanych rokowań<sup>15</sup>.

Reakcje europejskich mocarstw walczących z Austro–Węgrami były raczej nieufne, o ile nie negatywne. W brytyjskich kręgach władzy podkreślano, iż nota wyraża konieczność zakończenia wojny przez Austro–Węgry w jak najkrótszym czasie i jednocześnie brak porozumienia w tej sprawie z rządem niemieckim. Prasa brytyjska spekulowała, że celem kroku dyplomacji cesarsko–królewskiej było wprowadzenie zamieszania w szeregi zwycięskich państw ententy oraz zdobycie czasu potrzebnego do przegrupowania własnych wojsk. Dość powszechnie podejrzewano Austro–Węgry o nieszczerłość, skoro w propozycji nie było ani śladu gotowości zrzeczenia się terenów, co do których państwa ententy nie pozostawiały złudzeń, że powinny zostać przez państwa centralne oddane, np. Alzacja i Lotaryngia, czy tereny zdobyte po pokoju brzeskim. Strona francuska z kolei podkreślała konieczność położenia kresu militaryzmowi pruskiemu, stąd rozpoczęcie negocjacji pokojowych przed rozstrzygnięciem tej kwestii było jej zupełnie nie na rękę w obliczu zbliżającego się sukcesu militarnego. Pośrednią zapowiedzią negatywnego stosunku rządu francuskiego do inicjatywy Wiednia było niezwykle antyniemieckie przemówienie premiera Georges-a Clemenceau w senacie 19 września 1918 r. Co bardziej radykalne głosy dzienników francuskich stwierdzały, że krok hrabiego Buriána był „ostatnim wołaniem konającego o pomoc”. Nie brakowało jednocześnie wątpliwości, że za wszystkim stały Niemcy, które, zmuszone sytuacją na frontach, zaczęły szukać dróg uchronienia się przed całkowitą porażką. Widoczne było, że Paryż postanowił zdyskontować propagandowo całe przedsięwzięcie Wiednia przeciw Niemcom, nie zważając na to, że odrzucenie noty Buriána przybliżało monarchię habsburską do upadku. Zarówno w Paryżu, jak i w Londynie pojawiły się postulaty, aby warunkiem wstępnym jakichkolwiek rozmów z monarchią habsburską było

<sup>12</sup> M. Cornwall, *The Dissolution of Austria–Hungary*, w: *The Last Years of Austria–Hungary. Essays in Political and Military History 1908–1918*, ed. M. Cornwall, Exeter 1990, s. 120–122; R. W. Hanks, op. cit., s. 94–95.

<sup>13</sup> Zob. materiały Political Intelligence Department (dalej: PID) w brytyjskim Foreign Office w: School of Slavonic and East European Studies Archive, Londyn, Seton–Watson Papers 4/2/3, memoranda R. W. Seton–Watsona (niekwestionowany autorytet w sprawach Austro–Węgier, doradca FO w kwestiach Europy Środkowej) z VIII i 23 X 1918; H. & Ch. Seton–Watson, *The Making of a New Europe. R. W. Seton–Watson and the Last Years of Austria–Hungary*, Methuen–London 1981, s. 277, 302–303.

<sup>14</sup> Mowa Buriána, „Czas”, z 16 VII (wyd. wieczorne) 1918, s. 1.

<sup>15</sup> Pełny tekst noty w: „Kurier Warszawski” (dziennik wychodzący w Warszawie, blisko związany z hierarchią kościelną, głównie z abp. Aleksandrem Kakowskim), z 15 IX 1918. Zob. też W. Fest, op. cit., s. 251–252. Treść noty została zawarta już w przemówieniu Buriána z 10 IX, „Czas”, 11 IX (wyd. poranne) 1918, s. 1.

zerwanie z Niemcami. Oba zachodnioeuropejskie mocarstwa naciskały więc Wilsona, aby nie spieszył się z odpowiedzią, skoro czas pracował na niekorzyść państw centralnych<sup>16</sup>. Wszystkie te echa docierały na Ballhausplatz (siedziba Ministerium für Äußeres) nie tylko drogą dyplomatyczną, ale były też przedrukowywane przez ukazującą się w Austro-Węgrzech prasę. Tym sposobem czytająca gazety część społeczeństwa nie mogła mieć złudzeń, że kroki pokojowe podjęte w połowie września chybiły celu.

Reakcje mocarstw ententy raczej bezbłędnie odczytali przedstawiciele dyplomatyczni Austro-Węgier, donosząc w swoich raportach o niechętnych na ogół reakcjach w obozie przeciwników. Jedyne optymistyczne echa akcji Buriána zawarł w swojej depeszy do Wiednia hrabia Władysław Skrzyński, radca poselstwa Austro-Węgier w Bernie. Z jego informacji wynikało, iż szczególnie Brytyjczycy i Włosi z dużymi nadziejami przyjęli inicjatywę Wiednia, przybliżającą nadejście pokoju. Skrzyński twierdził (zresztą błędnie), że tylko mniejszość polityków ententy zobaczyła w nocy Buriána manewr wojenny. Jediną bardziej pesymistyczną wiadomością z Berna było stwierdzenie, że kroki pokojowe podjęto w nie najlepszym czasie, gdy chodzi o sytuację w Stanach Zjednoczonych. Tamtejszą ambasadę Wielkiej Brytanii opuścił bowiem jej szef, lord Reading, a zastępujący go chargé d'affaires, sir R. E. Barclay, nie miał wystarczającego autorytetu, by przekonać administrację amerykańską do przyjęcia kroków Wiednia za dobrą monetę. Mogło to doprowadzić do braku zrównoważenia negatywnych wobec Austro-Węgier opinii płynących w kierunku Białego Domu ze strony ambasad francuskiej i włoskiej, a także Tomaša G. Masaryka i Romana Dmowskiego<sup>17</sup>. Prezentowany raport Skrzyńskiego nie był jedyną tak optymistyczną wiadomością jego autorstwa, nadchodzącą z Berna jesienią 1918 r. Stąd prawdopodobnie ważna rola tego dyplomaty w podejmowanych na terenie Berna krokach i jego bliski kontakt z kolejnymi ministrami spraw zagranicznych Austro-Węgier w ostatnich tygodniach istnienia tego państwa. Do swoich poufnych stosunków nawiązanych z przedstawicielami poselstw brytyjskiego i amerykańskiego w Szwajcarii oraz do panujących tam prowadzeńskich sympatii potrafił przekonać zresztą nie tylko ministrów<sup>18</sup>. Powtarzał się jednocześnie wśród wywodów Skrzyńskiego bardzo często pomysł zerwania z Niemcami, który miał przekonać ostatecznie państwa ententy do tego, że działania dyplomacji Austro-Węgier nie były tylko grą dyplomatyczną obliczoną na wprowadzenie zamieszania w jej szeregach<sup>19</sup>. W obliczu konieczności wykorzystania każdej możliwości do zdobycia informacji o nastawieniu w obozie przeciwnika i nawiązania kontaktów kanały, o których pisał radca poselstwa w Bernie, musiały być w Wiedniu uznane za nadzwyczaj cenne.

Ostatecznie bardzo ogólna w swym brzmieniu propozycja hrabiego Buriána została przez Stany Zjednoczone po dłuższej zwłoce odrzucona 27 września 1918 r. W argumentacji strona amerykańska przypominała, że już w styczniu 1918 r. określiła warunki ewentualnego przyszle-

<sup>16</sup> W. Fest, op. cit., s. 251–253; The National Archives, Londyn (dalej: NA), Cabinet Papers (dalej: CAB) 24/64/145–147, memorandum PID z 21 IX 1918; House of Lords Record Office, Londyn (dalej: House), Lloyd George Papers (dalej: LG) F/18/2/16. Zob. też doniesienia z prasy brytyjskiej i francuskiej przedrukowane w „Kurierze Warszawskim”, z 16–20 IX 1918.

<sup>17</sup> HHSt, Politisches Archiv (dalej: PA), XXV/Berichte 1918, A. Hoyos (ostatni chargé d'affaires Austro-Węgier w Norwegii) do Buriána, Chrystiania (dziś Oslo), 19 IX 1918; ibidem, PA, XXVII/Berichte 1918, s. 258–260, Skrzyński do Buriána, Berno, 26 IX 1918.

<sup>18</sup> Ibidem, PA, XXVII/Varia 1918, s. 53–54, 59–61, telegram Skrzyńskiego z 28 V i memorandum Mendorffa z 22 VI 1918.

<sup>19</sup> J. Pajewski, *Szwajcarskie relacje Władysława Skrzyńskiego*, w: *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90. rocznicę urodzin*, Kraków 1997, s. 44–47.

go pokoju, więc proponowane negocjacje nie są potrzebne<sup>20</sup>. Odmowa spotkała się z trudno skrywaną radością niemieckich sfer rządzących, od początku sceptycznych wobec samodzielnych kroków Wiednia. Nie popierały one akcji Austro–Węgier, gdyż uznawały, że moment na rozpoczęcie rozmów jest w czasie wycofywania się na froncie zachodnim niekorzystny. Sztab Generalny Niemiec zamierzał skrócić front i na dobrych pozycjach obronnych targować się o jak najlepsze warunki rozejmu. Chodziło głównie o zachowanie integralności terytorialnej i zakończenie blokady gospodarczej zaraz po podpisaniu pokoju<sup>21</sup>. Z kolei prasa niemiecka, nie chcąc pokazać, że pomiędzy sojusznikami doszło do rozbieżności, podkreślała nikłe szanse inicjatywy Buriána z powodu zaborczych celów obozu przeciwnego lub ewentualnie z powodu niechęci prezydenta Wilsona do tajnej dyplomacji. Spekulacje prasowe nie omieszczały wspomnieć o nadziejach państw ententy na wyciągnięcie Austro–Węgier z obozu państw centralnych. Cel tego typu stwierdzeń był oczywisty, chodziło o napiętnowanie zawczasu ewentualnych prób Wiednia — zawarcia separatystycznego pokoju<sup>22</sup>.

Ale cesarzowi dualistycznej monarchii i sferom rządzącym chodziło o to, że zwłoka przybliżała katastrofę. Właśnie w tym momencie, pod koniec września, do Wiednia doszły wspomniane już, brzemienne w skutkach wieści o kapitulacji Bułgarii. Zaistniała sytuacja nie tylko nie zniechęciła władz Austro–Węgier do dalszego szukania prób porozumienia z państwami ententy, ale zdecydowanie przyspieszyła kroki w tym kierunku. Hrabia István Burián powtarzał oficjalnie, że jego propozycja wciąż jest aktualna<sup>23</sup>. Jednak pełne optymizmu deklaracje pokojowe zupełnie inaczej brzmiały już na spotkaniu Rady Koronnej 2 października 1918 r. Cesarsko–królewski minister spraw zagranicznych, zarysowując przed zebranymi sytuację, zapewniał, że wojny dalej prowadzić się nie da, gdyż nawet Niemieckie Naczelne Dowództwo, słynące z wojowniczości, wypowiedziało się w tym duchu 29 września. Pociągnęło to za sobą dymisję rządu kanclerza Karla Hertlinga i odpowiedzialnego za sprawy zagraniczne Paula Hintzego. Ze słów Buriána wynikało, że im szybciej zakończona zostaną wojna, tym Austro–Węgry byłyby w stanie osiągnąć lepsze warunki. A założenia 14 punktów prezydenta Wilsona mogły być dla państw centralnych korzystne. Skoro więc zostały one powtórzone, Burián proponował, aby zwrócić się do Waszyngtonu z prośbą o pośrednictwo w zawarciu pokoju z mocarstwami ententy. Z jego wypowiedzi wynikało niezbicie, że jedyną możliwością jest wyjście naprzeciw propozycjom płynącym z Atlantyku. Określił je w zaistniałej sytuacji jako o wiele bliższe Austro–Węgrom niż europejskim członkom ententy.

Punkt widzenia ministra spraw zagranicznych podzielali w czasie dyskusji austriacki premier Maximilian von Hussarek i cesarsko–królewski minister finansów bar. Alexander von Spitzmüller–Harmesbach. Natomiast w zdecydowanej opozycji pozostawał węgierski premier Sándor Wekerle. Twierdził on, że 14 punktów jest groźne dla monarchii habsburskiej, gdyż stanowi element poważnej ingerencji w wewnętrzne sprawy. Sam premier, jak i większość polityków węgierskich do końca jej istnienia stali na gruncie utrzymania ustroju dualistycznego, w którym osiągnęli maksimum zysków. Na każde próby zmiany *status quo* reagowali nieskrywaną nerwowością, nie chcąc odstąpić od najkorzystniejszego dla nich rozwiązania. Wekerle używał niezwykle barwnych argumentów, np. porównywał Austro–Węgry do Turcji, jeśli tylko

<sup>20</sup> D. Strong, op. cit., s. 82–83.

<sup>21</sup> R. W. Hanks, op. cit., s. 95; B. Krizman, *Austro–Hungarian Diplomacy before the Collapse of the Empire*, „Journal of Contemporary History” Vol. VI, 1969, No 2, s. 97–98.

<sup>22</sup> „Kurier Warszawski”, z 18 IX (wyd. wieczorne), s. 6; z 19 IX (wyd. poranne), s. 4–5; z 19 IX (wyd. wieczorne), s. 5–6; z 20 IX (wyd. poranne) 1918, s. 4.

<sup>23</sup> Jego wypowiedzi w: ibidem z 20 IX (wyd. wieczorne), s. 6–7 i z 23 IX (wyd. wieczorne) 1918, s. 7.

wypełni żądania zawarte w punkcie 10. styczniowego przemówienia Wilsona. Przy nieobecności cesarza Karola I udało mu się nie dopuścić do podjęcia jakichkolwiek decyzji w gronie Rady Koronnej<sup>24</sup>.

Okazało się jednak, że gra na czas niewiele Wekerlemu pomogła, gdyż znany z dążeń pokojowych władca wyrażał jedynie niezadowolenie z braku postępów w działaniach na rzecz zakończenia wojny. Był on zdecydowany iść za argumentami Buriána i oprzeć się na 14 punktach prezydenta USA jako warunku przyszłego pokoju, a co za tym idzie reformować ustroj kraju w kierunku federacyjnym. Kryły się za tym nadzieje, że ententa na takich warunkach zgodzi się na pokój i niemieszanie się w wewnętrzne sprawy Austro–Węgier. Już 4 października 1918 r. z Berlina i Wiednia wysłano do prezydenta Wilsona jednobrzmiące noty *via* państwa neutralne (Austro–Węgry uczyniły to za pośrednictwem Szwecji), w których postulowano zawarcie zawieszenia broni na wszystkich frontach. Podstawą rozejmu miały być warunki amerykańskie, ogłoszone ustami prezydenta 8 stycznia i uzupełnione jego wypowiedziami z 11 lutego, a także 27 września 1918 r.<sup>25</sup>

Od tego momentu zaczęło się dla sfer rządzących Austro–Węgier nerwowe oczekiwanie na odpowiedź, ponieważ każdy mijający dzień wojny przybliżał upadek państwa. Prasa w monarchii niemal natychmiast zaczęła spekulacje co do treści wysłanej noty, głównego jej autora (czy był to Wilhelm II, czy Karol I), a wreszcie szans powodzenia. Najwięksi optymiści w Austro–Węgrzech przyjmowali, że rokowania pokojowe rozpoczną się w ciągu kilku dni. Jednocześnie nie brak było rozważań, jakie warunki pokojowe podyktować mogą państwa ententy — dość powszechnie za najbardziej nieprzejednanego przeciwnika państw centralnych uchodził premier Francji. Jednakże to prezydent Stanów Zjednoczonych uznawany był za głównego arbitra w zbliżających się rozmowach. Brytyjczyków z kolei uznawano za umiarkowanych, co niewątpliwie zbliżać musiało ku pomyślnemu rozwiązaniu sprawy pokoju. Każdego dnia oczekiwano odpowiedzi, wzmacniając w szeregach opinii publicznej nadzieje przede wszystkim na rychłe zakończenie wojny tak już przez wszystkich znienawidzonej<sup>26</sup>. Wzmaganemu przez prasę napięciu ulegali również politycy, którzy dodatkowo widzieli coraz silniejsze i coraz wyraźniej popierane przez państwa ententy dążenia Czechów i Słowian Południowych do oderwania się od dualistycznej monarchii<sup>27</sup>. Niewiele osób zdawało sobie wówczas sprawę z tego, że nota Austro–Węgier, wysłana za pośrednictwem Szwecji, dotarła do prezydenta Wilsona 7 października, czyli z pewnym opóźnieniem i brak odpowiedzi, na którą tak czekano, podyktowany był tym banalnym powodem.

Równie duże napięcie panowało wśród cesarsko–królewskich dyplomatów. Ich wiedza o reakcjach krajów wrogich była większa niż opinii publicznej. Jednakże w dużej części opierała się także na spekulacjach. Snuto je przede wszystkim na podstawie doniesień z placówek dyplomatycznych położonych w krajach neutralnych Europy. Podekscytowanie wzmagał fakt, że na niemiecką notę Amerykanie zareagowali dosyć szybko, gdyż już 6 października zażądali dowodów na to, że kroki niemieckie były szczerze. Wśród warunków wyraźnie stwierdzano konieczność wycofania się Niemców ze wszystkich zajmowanych od początku wojny terytoriów. Władze niemieckie szybko zgodziły się przyjąć warunki Wilsona, co dodatkowo wzmagało

<sup>24</sup> Protokolle, s. 688–695.

<sup>25</sup> B. Krizman, op. cit., s. 99–100; NA, Foreign Office (dalej: FO) 371/3134/420–421, H. Rumbold (poseł Wielkiej Brytanii w Bernie) do FO, Berno, 5 X 1918.

<sup>26</sup> „Czas” z 5–15 X (wyd. poranne i wieczorne) 1918.

<sup>27</sup> J. Redlich, op. cit., s. 296–297.

nadzieje w Wiedniu na szybkie zakończenie wojny<sup>28</sup>. Ale do stolicy Austro-Węgier żadna odpowiedź nie nadchodziła.

Najwyższa korespondencja kwitła pomiędzy Wiedniem a Bernem, skąd znów nadzwyczaj optymistyczne wieści nadsyłał Władysław Skrzyński. Już 6 października donosił o swojej rozmowie z hrabią Stanisławem Patkiem, wówczas przedstawicielem Francuskiego Czerwonego Krzyża. Miał on być łącznikiem pomiędzy Skrzyńskim a Paułem Dutastą, posłem francuskim w Szwajcarii i jednocześnie nieślubnym synem premiera Georgesa Clemenceau. Ze względu na swoje pochodzenie i usytuowanie na bardzo newralgicznym w czasie wojny dyplomatycznym posterunku w neutralnej Szwajcarii kontakty z nim wydawały się szczególnie obiecujące. Z jego wypowiedzi wynikało, że Paryż oczekiwał w tym czasie od Austro-Węgier radykalnego kroku w kierunku pokoju. Miało nim być zerwanie z Niemcami, co pokazałoby, że Wiedeń nie jest bezwolnym sługą Berlina. Jednocześnie w obliczu ostrych warunków pokojowych, które miały być podyktowane Niemcom, monarchia habsburska miała być potraktowana łagodnie, gdyby sprostaała sygnalizowanym sugestiom. Podobny punkt widzenia przedstawić miał inny francuski dyplomata niewymieniony z nazwiska. Identyczne sugestie przesyłał do Wiednia nie tylko Skrzyński, ale z jeszcze większym naciskiem i inni wysłannicy austro-węgierscy przebywający w Szwajcarii kilkakrotnie w następnych dniach<sup>29</sup>. Prezentowane stanowisko Francji nosiło cechy prawdopodobieństwa, gdyż jej rządowi zależało przede wszystkim na pobiciu Niemiec, a ewentualne odejście najważniejszego sojusznika — Berlina musiało ten upragniony dla Paryża moment zbliżać. Jednocześnie jednak w drugim telegramie z 6 października Skrzyński stwierdzał, że tak naprawdę wszystkie karty tej rozgrywki ma w swoim ręku prezydent USA i to on podejmie ostateczną decyzję. Obniżało to oczywiście wartość pierwszej depezy zawierającej warunki francuskie<sup>30</sup>.

Co ciekawe, w raportach nadchodzących ze stolicy Szwajcarii zniknęły powoli wzmianki o sprzyjaniu Francji i Wielkiej Brytanii tzw. rozwiązaniu austro-polskiemu, czyli przyłączeniu ziem Królestwa Polskiego do monarchii habsburskiej i uczynieniu z części polskiej trzeciego jej członu. Tego typu wzmianki pojawiały się jeszcze na początku października 1918 r. w korespondencji pomiędzy poselstwem Austro-Węgier a Wiedniem<sup>31</sup>. Była to jedyna koncepcja trialityczna, którą byli w stanie zaakceptować Węgrzy, więc dyplomacja cesarsko-królewska podejmowała ją w tajnych rokowaniach z obozem ententy na terenie Szwajcarii. Dla mocarstw zachodnich cenę taką można było zapłacić w zamian za pozostawienie Niemiec samych na placu boju. Później, gdy to Wiedniowi głównie zależało na szybkim zawarciu pokoju, takie rozwiązania w ogóle nie były brane pod uwagę, co oznaczało, że obóz przeciwny zdawał sobie sprawę z osłabienia monarchii naddunajskiej.

8 października 1918 r. do Wiednia dotarł raport hrabiego Johanna von Schönburga-Hartensteina, przedstawiciela Austro-Węgier przy Stolicy Apostolskiej (w czasie wojny z siedzibą w Szwajcarii) po rozmowie z biskupem Maglione, nuncjuszem apostolskim w Szwajcarii. Ten

<sup>28</sup> R. W. Hanks, op. cit., s. 96–97.

<sup>29</sup> B. Krizman, op. cit., s. 100–102, 105–107. Podobne przekonanie towarzyszyło także innym kręgom dyplomatycznym Austro-Węgier, np. księżnej von Fürstemberg (żonie ambasadora Austro-Węgier w Madrycie) – zob. Cambridge University Library, Cambridge, Hardinge Papers 39/89, T. Vaugham (poseł Wielkiej Brytanii w Hiszpanii) do lorda Hardinge'a (stały podsekretarz, czyli osoba nr 2 w Foreign Office), 25 IX 1918.

<sup>30</sup> B. Krizman, op. cit., s. 101.

<sup>31</sup> HHSt, PA. XXVII/Berichte X–XII 1918/256, 264, raporty L. de Vauxa (poseł Austro-Węgier w Bernie) z 2 i 3 X 1918.



ostatni miał rozmawiać z kilkoma dyplomatami francuskimi i brytyjskimi, którzy wyrażali ponoć obawy, że Wilson nie zechce konsultować się z państwami sprzymierzonymi w trakcie negocjacji pokojowych, a to faworyzowałoby Niemcy. Zarówno Londyn, jak i Paryż miały więc namawiać amerykańskiego prezydenta do odrzucenia niemieckiej noty pokojowej. Obawy te nie miały natomiast dotyczyć propozycji Austro-Węgier, której przyjęcie nie miało być zagrożone w żaden sposób<sup>32</sup>.

Jednakże uspokajające w swoim tonie doniesienia z placówek dyplomatycznych nie zadowały w Wiedniu nikogo, gdyż sytuacja w kraju i na frontach z każdym dniem pogarszała się. Skoro mocarstwa ententy miały przyjąć inicjatywę dualistycznej monarchii z aprobatą, cesarz Karol I zdecydował się na bardziej bezpośrednią akcję dyplomatyczną w celu przyspieszenia zawarcia rozejmu. 11 października do Berna wysłany został hrabia Gyula Andrassy z misją nawiązania bezpośrednich kontaktów z tamtejszymi placówkami Wielkiej Brytanii i Francji. Rychło jednak po przybyciu na miejsce przekonał się, że drzwi oficjalnych przedstawicielstw obu państw były przed nim zamknięte. Ostrożność dyplomatów francuskich i brytyjskich nie mogła dziwić, skoro o wizycie Andrassy'ego w Szwajcarii pisała tamtejsza prasa, sugerując, iż chodzi w niej o nawiązanie poufnych kontaktów z arystokratami angielskimi. Węgier musiał te sensacyjne doniesienia dementować. Jego enuncjacje okazały się prawdziwe, gdyż dyplomatów obozu przeciwnego nie zdołał już namówić na nieoficjalne spotkania. Cesarski wysłannik wynioskował jednakże z reakcji osób, z którymi próbował nawiązać kontakt, że mocarstwa ententy nie zdecydowały jeszcze, co zrobić z Austro-Węgrami i że wszystko zależy od zerwania z Niemcami przez zawarcie separatystycznego pokoju<sup>33</sup>. Powtórzył więc to, co do tej pory pisał Skrzyński w swoich optymistycznych raportach. Misja Andrassy'ego w Szwajcarii zakończyła się całkowitym fiaskiem mimo dużych nadziei z nią wiązanych<sup>34</sup>.

Wyprawa Andrassy'ego nie była jedynym nieoficjalnym krokiem dyplomacji wiedeńskiej w pożądanym dla niej kierunku. Wspomnieć w tym miejscu trzeba o próbach dotarcia także do Waszyngtonu. Użyto w tym celu pośrednictwa Kościoła katolickiego. Papież osobiście rozmawiał z amerykańskim ambasadorem przy Watykanie, Johnem Bonzano, który usłyszał o poparciu Stolicy Apostolskiej dla wysiłków pokojowych państw centralnych. Jednocześnie wysocy dostojnicy kościelni w Stanach Zjednoczonych, z kardynałem Jamesem Gibbonsem (abp. Baltimore) na czele, zwrócili uwagę prezydenta Wilsona na notę austro-węgierską i zaferowali pośrednictwo dyplomacji watykańskiej w poufnym przekazaniu odpowiedzi. Inicjatywa nie spotkała się jednak z żadną reakcją Białego Domu<sup>35</sup>. W podobnej roli pośrednika w kontaktach ze Stanami Zjednoczonymi miał zostać wysłany do Szwajcarii hrabia Adam Tarnowski, ostatni ambasador Austro-Węgier w USA (inicjatywa Buriána), czy też profesor Joseph Redlich, znany ze swej pracy naukowej za oceanem. Chcący go tam wyprawić bar. Leon Chlumecy (wydawca od 1906 r. „Österreichischen Rundschau”) nie dopiął celu i ostatecznie pojechał sam do Szwajcarii. Ale na miejscu spotykał się raczej z niższymi rangą przedstawicielami Poselstwa Francji w Bernie. W swoich raportach, przesyłanych do Wiednia drogą dyplomatyczną,

<sup>32</sup> B. Krizman, op. cit., s. 101. Rzeczywiście Brytyjczycy obawiali się samodzielnych kroków Wilsona — zob. *British Policy on Hungary in 1919. A Documentary Sourcebook*, ed. M. Lojkó, London 1995, s. 11, J. W. Headlam-Morley (wicedyrektor PID) do E. Drummonda (ówczesny prywatny sekretarz lorda A. J. Balfoura, szefa FO), 15 X 1918.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 103; J. Andrassy, *Diplomatie und Weltkrieg*, Berlin-Wien 1920, s. 277–278; HHSt, PA. XXVII/Berichte X–XII 1918/326, Poselstwo Austro-Węgier do Wiednia, Berno, 18 X 1918.

<sup>34</sup> HHSt, Bercht 5, dzienniki, s. 138–138a.

<sup>35</sup> B. Krizman, op. cit., s. 103–104.

starał się wykazać, iż osoby, z którymi rozmawiał, są w bliskich kontaktach z samym Georgesem Clemenceau<sup>36</sup>. Ale z podjętych przez niego rozmów nic nie wyniknęło.

Poza Szwajcarią, gdzie najżywiej prowadzono próby nawiązania poufnych stosunków z państwami ententy, pewną rolę z punktu widzenia Austro–Węgier odgrywała również Haga. W holenderskiej stolicy działał F. L. Leipnik, dziennikarz węgierskiego pochodzenia pracujący dla „Pester Lloyd” i jednocześnie dla londyńskiego „Timesa”, dzięki czemu miał stałe kontakty z Brytyjkami. Nie były to wprawdzie stosunki z dyplomatami, ale mogły służyć przekazywaniu Londynowi pożądanym z punktu widzenia Ministerium des Äussern informacji. Według Franza Calice, radcy Poselstwa Austro–Węgier w Hadze, jego usługi były „nie do przecenienia” w istniejącej sytuacji, gdy kontakt z obozem przeciwnika trzeba było nawiązać za wszelką cenę<sup>37</sup>. Faktem było, że treści rozgłaszane przez Leipnika docierały do Foreign Office via Poselstwo Wielkiej Brytanii w Hadze. Jednakże sam autor był postrzegany jako agent finansowany przez niemieckie tajne służby i jego informacje, po gruntowym sprawdzeniu, dezawuowano w Londynie<sup>38</sup>.

Do nawiązania nieoficjalnej nitki porozumienia z Wielką Brytanią namawiał szefa dyplomacji również ostatni ambasador austro–węgierski w Londynie, hr. Albert von Mensdorff, licząc na trwałe w jego mniemaniu koneksje ze sferami politycznymi nad Tamizy. To właśnie Brytyjczycy mieli być, w opinii znającego Londyn dyplomaty, ostatnią nadzieją monarchii naddunajskiej na przetrwanie. Rzeczywiście w wysłanym do szefa PID, sir Williama Tyrrella, telegramie Mensdorff dowodził, że podejście Wielkiej Brytanii i Austro–Węgier do porządku światowego i gwarancji pokojowych niewiele się różni, obie strony więc powinny współdziałać na rzecz ustanowienia pokoju, a potem jego podtrzymywania. Inicjatywa Mensdorffa miała oficjalnie czysto prywatny charakter, jednakże Skrzyński został przez hr. Buriána poinstruowany, żeby rozgłaszał w kręgach dyplomatycznych w Szwajcarii, iż ma ona jego całkowitą aprobatę<sup>39</sup>. Z dzienników hrabiego Berchtolda wynika, że von Mensdorff otrzymał od Tyrrella odpowiedź, w której Brytyjczyk deklarował sympatię dla idei utrzymania jedności Austro–Węgier. Miało to przekonać byłego ambasadora w Londynie, że z Wielką Brytanią należy koniecznie wznowić poufne negocjacje<sup>40</sup>. Jednakże żadne inne źródła austro–węgierskie nie pozwalają uznać tego stwierdzenia za prawdziwe. Podobnie też nastroje panujące w Political Intelligence Department w tym czasie nie pozwalają mieć wątpliwości, że w tej akurat komórce brytyjskiego Foreign Office ktokolwiek zamierzał uratować monarchię naddunajską

---

<sup>36</sup> HHSt, PA. XXXVIII/Zürich 1918/1, Konsul Generalny Austro–Węgier do Wiednia, Zurych, b.d. (otrzymano 29 X 1918); ibidem, PA. I/1057 Liasse Krieg 74/47, de Vaux do Wiednia, Berno, 11 XI 1918; J. Redlich, op. cit., s. 300, 304–305; B. Krizman, op. cit., s. 107.

<sup>37</sup> Korzystał z jego kontaktów i swobody podróžowania także rodząca się dyplomacja Austrii republikańskiej. W lutym 1919 r. udało mu się nawet dotrzeć do Paryża, gdzie tempa nabierała Konferencja Pokojowa. Mógł wówczas przekazać do Wiednia pierwsze informacje na temat zagrożonych oderwaniem spod suwerenności Austrii Niemieckiej spornych terenów: Tyrolu Południowego, czy Niemiec Czeskich, a także poglądów Amerykanów i Brytyjczków na ich temat. Zob. ibidem, PA. XXIII/34/Berichte 1918/371, 378, raporty Calice z 30 IX i 27 X 1918; Archiv der Republik, Wiedeń, Neues Politisches Archiv 437/2–3, raporty Calice z 15 II i W. Medlingera (pełnomocnik Austrii Niemieckiej w Hadze) z 6 II 1919.

<sup>38</sup> Churchill Archive, Cambridge (dalej: ChA), Headlam–Morley Papers (dalej: HDLM), ACC 727, skrzynka 16, Headlam–Morley do Tyrrella (szef PID), 6 IV 1918.

<sup>39</sup> HHSt, Mensd. 4, dzienniki, z. VI, s. 61–63; B. Krizman, op. cit., s. 102.

<sup>40</sup> HHSt, Bercht 5, dzienniki, s. 138a.

przed rozpadem<sup>41</sup>. Niekorzystny dla Austro–Węgier punkt widzenia Tyrrell podzielał już pod koniec 1916 r.<sup>42</sup>

O ile jednak w sferach politycznych Wielkiej Brytanii decyzja o rozbiciu Austro–Węgier z trudem torowała sobie drogę wbrew opinii samego premiera, Davida Lloyd George’a (ostatecznej decyzji rząd nigdy nie podjął), o tyle wśród Amerykanów, w których Wiedeń pokładał nadzieję, brak było raczej wątpliwości, co należałoby uczynić z monarchią habsburską. Większość tamtejszych polityków zgodna była pod koniec wojny co do konieczności rozbicia tego państwa na twory jednolite narodowościowo<sup>43</sup>. Natomiast politycy francuscy byli żywo podzieleni w temacie przyszłości Austro–Węgier. Większość chciała rozbicia monarchii Habsburgów, gdyż nie wierzyła w możliwość oderwania jej od Niemiec. Jednakże w trakcie przybliżania się tej ewentualności wzrastała niechęć do zniszczenia władzy Karola I, gdyż wydawała się ona najlepszą barierą wobec coraz wyraźniej rysujących się dążeń w kierunku przyłączenia Niemców austriackich do Rzeszy<sup>44</sup>.

Ze wszystkich tych uwarunkowań, wpływających na decyzje mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, Ministerium für Äußeres nie bardzo zdawało sobie sprawy. Z doniesień nadchodzących do Wiednia wiadomo było, że w rządzie brytyjskim istnieją rozbieżności w kwestii przyszłości Austro–Węgier. Jednakże za polityka dążącego przede wszystkim do zniszczenia ich uznawano lorda Alfreda Milnera, szefa brytyjskiego War Office<sup>45</sup>. Nieporozumienie było ogromne, gdyż Milner chciał wzorować się na ustroju monarchii naddunajskiej w przebudowywaniu brytyjskiego imperium kolonialnego i był orędownikiem utrzymania jej w całości<sup>46</sup>. O wiele bliższy prawdy był wywiad wojskowy cesarsko–królewskiego Ministerstwa Wojny. W raporcie adresowanym do ministra Andrassy’ego zawarte zostały stwierdzenia o ogromnej niechęci wyrażanej wobec Wiednia i o podsycaniu separatyzmów Słowian Południowych przez rząd włoski, a także „partię Northcliffe’a” na terenie Wielkiej Brytanii<sup>47</sup>. Rzeczywiście lord Northcliffe pełnił funkcję szefa Enemy Propaganda Department, patronującego skutecznemu rozprzestrzenianiu w szeregach wojsk austro–węgierskich hasel wyzwolenia tzw. ludów uciśnionych. Z kolei we Francji główna walka toczyła się, według doniesień Oskara von Montloga, konsula generalnego Austro–Węgier w Genewie, między katolikami (chcącymi utrzymać monarchię habsburską w całości) wspomaganymi przez pewne grupy socjalistów a masonami, zdecydowanie wrogimi monarchii. Jednakże zauważył on także poważniejsze racje występujące na łamach prasy francuskiej — groźba zdominowania całej Europy

<sup>41</sup> ChA, HDLM, ACC 727, skrzynka 11/7, memorandum Headlam–Morleya, b.d.w. Por. D. Jeziorny, *Co dalej z Europą Środkową? Miejsce Austro–Węgier wśród brytyjskich celów wojennych w latach 1914–1918*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” nr 76, 2003, s. 82–87.

<sup>42</sup> D. Jeziorny, *Londyn a spuścizna po monarchii Habsburgów. Sprawa Austrii w koncepcjach i praktyce dyplomatycznej Wielkiej Brytanii (1918–1919)*, Toruń 2002, s. 14.

<sup>43</sup> House, LG F/3/3/26, lord Balfour (szef FO) do Lloyd George’a, 27 VII 1918; British Library, Department of Manuscripts, Londyn (dalej: BL, DM), Additional Papers (dalej: Add.) 49744/88, dzienniki lorda Derby (ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu); ibidem 49743/176–177, dzienniki lorda Derby; H. Parafianowicz, op. cit., s. 56–61.

<sup>44</sup> BL, DM, Add. 49743/101, dzienniki Derby’ego; ibidem 49744/27; dzienniki Derby’ego; PRO, CAB 23/14/220, tajne posiedzenie Gabinetu z 22 X 1918.

<sup>45</sup> HHSt, PA. XXIII Berichte 1918/390, Calice do Andrassy’ego (już wówczas szef dyplomacji Austro–Węgier), Haga, 28 X 1918.

<sup>46</sup> D. Jeziorny, *Co dalej...*, s. 76–77.

<sup>47</sup> HHSt, PA. I/1057. Liasse Krieg 73/7, raport z 2 XI 1918.

Środkowej i Bałkanów przez Niemcy w razie rozpadu Austro-Węgier<sup>48</sup>. Wreszcie oddany cesarzowi do końca książe Lajos von Windischgraetz (do niedawna minister aprowizacji na Węgrzech) utrzymywał, że cały problem zagrożenia jednościi kraju wynikał z nieprzejednanej postawy mocarstw zachodnich wbrew opiniom prezydenta Stanów Zjednoczonych, sprzyjającego monarchii habsburskiej<sup>49</sup>. O wiele bardziej realistycznie poglądy Wilsona odmalował baron Léon de Vaux, wskazując, że będzie on raczej dążył do rozbitcia monarchii Habsburgów. Postawę Wilsona uznawał za groźną ze względu na rosnący wpływ Stanów Zjednoczonych w Europie. Zresztą raporty de Vauxa wydawały się wykazywać najwięcej realizmu i dobrej orientacji w polityce ententy. Stwierdzał bowiem, że Wielkiej Brytanii nie będzie zależało na zniszczeniu Austro-Węgier, gdyż ich cele skoncentrowane są raczej na Bliskim Wschodzie i na Rosji, a w Europie na pokonaniu Niemiec i odebraniu im kolonii. Francuzi natomiast woleli raczej, w jego mniemaniu, zrównoważyć wpływy niemieckie w Europie Środkowej istnieniem państwa Habsburgów. Gdy pisał o nastawieniu Clemenceau, wspominał, że wahał się on pomiędzy stanowiskiem masonerii i katolików. Jedyne co do rządu włoskiego oceniał sytuację zbyt optymistycznie. Twierdził mianowicie, że dla Rzymu Austro-Węgry będą dogodnym sąsiadem. Inaczej musiałby on dotyczyć nieustający konflikt z nowo powstałym na gruzach dualistycznej monarchii państwem Słowian Południowych<sup>50</sup>.

Dyplomacja austro-węgierska nie mogła mieć wątpliwości natomiast co do jednego, mianowicie nastawienia państw neutralnych w wojnie. Każde z nich wyrażało całkowite poparcie dla pokojowych kroków państw centralnych<sup>51</sup>. Z Kopenhagi raporty tej treści słał baron Otto von Hoenning O'Carroll, szef Poselstwa Austro-Węgier w Danii. Nie brak w nich było sugestii znanych już z depeesz przesyłanych przez Skrzyńskiego o konieczności zerwania przez dualistyczną monarchię z Niemcami<sup>52</sup>. Franz Calice donosił z Hagi, że rozmawiając z holenderskim ministrem spraw zagranicznych, Jonkheerem van Karnebeckiem, uzyskał całkowite poparcie jego kraju dla akcji pokojowej Austro-Węgier, a przez to ich ratowania. Dążenie do rozbitcia monarchii prowadzić musiało w prosty sposób do włączenia wszystkich Niemców austriackich do Rzeszy, co jeszcze bardziej umocniłoby ją w Europie a w jej granicach partię Wszechniemców. Rozmówcy zgodzili się również co do tego, że podejmowane przez Stany Zjednoczone i przez Francję kroki, w tym wspieranie separatystycznych kroków Czechów i Słowian Południowych, musiały w prosty sposób prowadzić do zrealizowania tego niepożądanego scenariusza. Van Karnebeck zobowiązał się po odbytej rozmowie działać w kierunku oświelenia państwom ententy sytuacji z tego punktu widzenia. Chodziło mu o Francję dążącą ślepo do pobicia państw centralnych, głównie Niemiec, przy użyciu do tego celu choćby samych Austro-Węgier<sup>53</sup>. W podobnym duchu pisał z Christianii A. Hoyos. Rząd norweski obawiał się, według jego doniesień, rozbitcia Austro-Węgier na drobne państwa. Taka „bałkanizacja” Europy Środkowej prowadzić musiała do hegemonii niemieckiej w całym regionie, a to było całkowicie sprzeczne z celami wojennymi ententy. Norwegowie chcieli takiej sytuacji także uniknąć, więc deklarowali wsparcie wszelkich wysiłków na rzecz utrzymania jednościi monarchii habsburskiej i uczynienia z niej z czasem przeciwwagi dla Niemiec w centrum Europy. W imieniu

<sup>48</sup> Ibidem, PA. XXXVIII/371. Genf. 1918/84–85, Montlong do Buriána, Genewa, 24 X 1918.

<sup>49</sup> L. von Windischgraetz, *Ein Kaiser kämpft für die Freiheit*, Wien-München 1957, s. 88–92.

<sup>50</sup> HHSt, PA. XXVII/Berichte. X–XII 1918/266–274, de Vaux do Buriána, Berno, 4 X 1918.

<sup>51</sup> Donosiła o tym także prasa codzienna — zob. wiadomości agencyjne, które podają „Kurier Warszawski” z 8 X (wyd. poranne) 1918, s. 2; „Czas” z 5 X (wyd. poranne) i 8 X (wyd. poranne) 1918.

<sup>52</sup> HHSt, PA. XXIV/Berichte 1918/446, 467–468, raporty Hoenninga z 10 IX i 8 X 1918.

<sup>53</sup> Ibidem, PA. XXIII/34. Berichte 1918/388–389, Calice do Andrassy'ego, Haga, 28 X 1918.

państw neutralnych rząd w Christianii deklarował pomoc dla Wiednia w podjętych wysiłkach pokojowych<sup>54</sup>. Rząd szwajcarski, równie niechętny rozbiciu wschodniego sąsiada, argumentował swoje stanowisko obawami przed bolszewizmem, który miał szansę rozprzestrzenić się na terenie monarchii w razie jej upadku. W celu uniknięcia tego niebezpieczeństwa w Bernie powstał pomysł wysłania do ważniejszych miast Austro-Węgier oddziałów ententy<sup>55</sup>. Sytuacja kraju mogła rzeczywiście sprzyjać takiemu rozwojowi wydarzeń ze względu na wewnętrzne zamieszanie i ubóstwo ludności<sup>56</sup>.

Przy tak ożywionych ruchach dyplomacji cesarsko-królewskiej Wiedeń musiał się jeszcze liczyć ze stanowiskiem najbliższego sojusznika, czyli Rzeszy Niemieckiej. Karol I, tak bardzo skoncentrowany na zdobyciu zaufania mocarstw ententy, cały czas musiał brać pod uwagę, że także niemiecka akcja pokojowa może przynieść pożądany skutek, tzn. że dojdzie do powszechnych negocjacji na temat zakończenia wojny zgodnie z zamiarami obu mocarstw, wyrażonymi w nocy z 4 października. Gdyby do tego doszło książę Gottfried zu Hohenlohe-Schillingsfürst, ambasador Austro-Węgier w Berlinie, naciskał, aby Niemcy sprzeciwiały się ewentualnym zamiarom ententy naruszenia integralności terytorialnej jego kraju (wszak 14 punktów Wilsona zawierało stwierdzenia o przekazaniu Trydentu Włochom i reorganizacji Bałkanów). W zamian oferował poparcie dla podobnych postulatów Berlina, choć nieoficjalnie wysyłający go rząd był raczej zdania, że upieranie się Rzeszy przy Alzacji i Lotaryngii było jedną z głównych przeszkód do ustanowienia pokoju. Hohenlohe miał również podkreślać konieczność wzajemnego wspomagania życiowych interesów gospodarczych partnerów w czasie nadchodzącej konferencji pokojowej<sup>57</sup>.

Władze Rzeszy (cesarz, Auwärtiges Amt oraz Sztab Generalny) również zastanawiały się, jakie kroki podjąć wobec Austro-Węgier. Sprawa wyglądała delikatnie, gdyż widać było, że sojusznik umiera i z tej sytuacji należało wyciągnąć dla siebie jak najwięcej korzyści. Panowała dość powszechna niechęć wobec federalizacji monarchii habsburskiej, gdyż obawiano się utraty pierwszorzędnej roli Niemców, a przez to rozpadu sojuszu. Jego rozkładowi przeszkodzić mógł Anschluss, ku któremu skłaniał się ambasador Niemiec w Wiedniu, hrabia Botho von Wedel i który zyskiwał coraz większą popularność wśród samych Niemców austriackich. Poza Wszechniemcami, tradycyjnie optującymi za koncepcją Wielkich Niemiec, za Anschlusssem opowiadali się również socjaldemokraci pod naciskiem jednego z liderów partii, Otto Bauera. Dopiero jednak manifest Karola I z 16 października 1918 r., zmieniający Przedlitawie w państwo związkowe, dał Berlinowi wolną rękę w działaniach mogących doprowadzić do rozbicia wielowiekowej monarchii. Wszak na podstawie coraz głośniejszej i częściej powtarzanego jesienią 1918 r. prawa narodów do samostanowienia Niemcy z Austrii mogli się zjednoczyć z Rzeszą. Dyplomacja niemiecka traktowała jednak „wiwisekcję” najbliższego sojusznika z dużą delikatnością. W poufnych negocjacjach z austriackimi kręgami politycznymi podkreślała, że inicjatywa w kierunku Anschlussu musiałaby wychodzić z Wiednia, żeby Niemcy nie zostały posądzone o imperializm w przededniu negocjacji pokojowych. Takie postawienie sprawy ułatwić miało utrzymanie przez Rzeszę terytorialnego status quo w czasie rozmów podjętych po przegranej wojnie. Jednocześnie najkorzystniejszym rozwiązaniem, co do którego szef niemieckiej dyplomacji, Wilhelm Solf, jeszcze się łudził, było wystąpienie obu sojuszników razem

<sup>54</sup> Ibidem, PA. I/891. Norwegen 1918/162–163, Hoyos do Andrassy'ego, Christiania, 2 XI 1918.

<sup>55</sup> Ibidem, PA. XXVI./Berichte X–XII 1918/381, 385–390, 395, raporty de Vauxa, Berno, 31 X i 4 XI 1918.

<sup>56</sup> PRO, FO 371/3134/43, raport Poselstwa Wielkiej Brytanii w Sztokholmie z 5 XI 1918.

<sup>57</sup> B. Krizman, op. cit., s. 104.

przy stole negocjacyjnym. Studził on więc niemieckie tendencje zjednoczeniowe, by polepszyć ewentualną pozycję przetargową swojego kraju. Nie bez znaczenia były również rachuby obliczone na skłócenie rodzących się Polski i Czechosłowacji. Z tego powodu Berlin nie podjął interwencji zbrojnej na rzecz Niemców, zamieszkujących obrzeża Czech i Moraw, podporządkowywanych siłą Pradze jesienią 1918 r. Solf, idąc za radą niemieckiego konsula generalnego w stolicy Czechosłowacji, bar. Friedricha von Gëbsattela, nie chciał zrażać sobie tego kraju, by nie wykopywać przepaści, niemożliwej do zlikwidowania w przyszłości. Wolął zachować z nim dobre stosunki, tym bardziej że z tej strony nie zagrażały żadne roszczenia terytorialne wobec Rzeszy, a konflikt na linii Warszawa — Praga mógł skutecznie osłabić polskie możliwości sięgania po ziemie należące dotąd do Niemiec. Wreszcie Czechosłowacja wydawała się Berlinowi krajem na tyle słabym gospodarczo, że jej uzależnienie od Rzeszy musiało w przyszłości doprowadzić także do politycznej współpracy, w której warunki siłą rzeczy musiał dyktować partner silniejszy<sup>58</sup>.

Jak więc widać, niepewność losów obu sprzymierzonych ze sobą od lat mocarstw sprawiała, że mogły one na siebie coraz mniej liczyć. Nie może dziwić, że każda ze stron dążyła do zagwarantowania przede wszystkim sobie godnego zakończenia wojny, którą państwa centralne przegrały. Zachowanie obu dyplomacji przypominało poszukiwanie „miękkiego lądowania” w zaistniałej sytuacji. Lecz ta sama niepewność nakazywała także dbałość o dobre stosunki z sąsiadem w razie najbardziej optymistycznego wariantu, jaki mógł nastąpić, czyli szybkiego zakończenia wojny. Główne wysiłki cesarsko-królewskiej dyplomacji koncentrowały się jednak na nawiązaniu bezpośrednich kontaktów z przeciwnikami. Sprzyjać temu miało rozpoczęcie od 15 października wycofywania wojsk austro-węgierskich z terenów zajmowanych przez nie we Włoszech. Zaraz za tym iść miało podjęcie przez komisję rozejmową, kierowaną przez gen. piechoty Victora Webera von Webenau, rozmów na temat zawieszenia broni. Wiedeń starał się również nawiązać stosunki z Włochami za pośrednictwem Watykanu, gdy bezpośrednie kroki wojskowych nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Sondowane w tej sprawie Poselstwo Wielkiej Brytanii w Bernie zachowywało wobec powyższych działań bierność, co w opinii Skrzyńskiego oznaczało konieczność zdobycia poparcia Francji i Włoch w zmaganiach o utrzymanie jedności Austro-Węgier. Sprawa stawała się coraz bardziej nagląca po 16 października 1918 r. Gdy jednak do żołnierzy doszła wiadomość o zmianie ustroju w Austrii, w szeregach armii nasiliła się dezorganizacja. Wielu żołnierzy, nie czując się już do lojalności wobec cesarza, a zarazem wobec mianowanych w jego imieniu dowódców, rozpoczęło żywiołową i masową w swej skali dezercję, której nikt nie mógł już powstrzymać<sup>59</sup>.

W nowej sytuacji na froncie, która nałożyła się na dotychczasową, wystarczająco już dramatyczną, czas wydawał się dla Austro-Węgier niezwykle cenny. Sprawy przybrały jeszcze gorszy obrót, gdy 19 października opublikowano odpowiedź prezydenta Wilsona na notę państw cen-

---

<sup>58</sup> A. G. Kogan, *Genesis of the Anschluss Problem: Germany and the Germans of the Hapsburg Monarchy in the Autumn of 1918*, „Journal of Central European Affairs” Vol. XX, Apr. 1960, No 1, s. 25–34, 42–45; D. P. Myers, *Berlin versus Vienna: Disagreement about Anschluss in the Winter of 1918–1919*, „Central European History” 1972, No 2, s. 150–154; G. F. Campbell, *Confrontation In Central Europe: Weimar Germany and Czechoslovakia*, Chicago–London 1975, s. 56–58; D. Jeziorny, *Idea samostanowienia narodów w koncepcji i praktyce politycznej Otto Bauera (1918–1919)*, w: *Centrum i regiony narodowościowe w Europie od XVIII do XX wieku*, red. E. Wiśniewski, Łódź 1998, s. 162–166.

<sup>59</sup> R. W. Hanks, op. cit., s. 97–99; B. Krizman, op. cit., s. 108–109. Manifest cesarski w sprawie reorganizacji Austrii w państwo federacyjne w: *Die völkerrechtliche Praxis der Donaumonarchie von 1859 bis 1918. Eine Auswahl von Dokumenten*, hrsg. S. Verosta & I. Seidler-Hohenveldern, Bd. I, s. 123–124.

tralnych sprzed 15 dni. Podobnie jak propozycje Wiednia, odpowiedź Białego Domu znalazła się w prasie (drogą dyplomatyczną *via* Sztokholm dotarła na Ballhausplatz 21 października) i wywołała od razu nową falę dyskusji. Wilson stwierdzał, że 14 punktów było w nowej sytuacji międzynarodowej już niewystarczające. Wszystko zmieniło się wraz z uznaniem dążeń czechosłowackich i południowosłowiańskich<sup>60</sup>. Zarówno Czesosłowacka Rada Narodowa, jak i różne ośrodki polityczne Słowian Południowych nie pozostawiały wątpliwości, że w ramach Austro-Węgier reprezentowane przez nie narodowości dłużej żyć nie chcą. Władze w Wiedniu doskonale zdawały sobie z tego sprawę, ale podobnych enuncjacji nie chciał przyjąć do wiadomości rząd budapeszteński. Teraz jednakże, uznawany za najbardziej wpływowego, przedstawiciel strony przeciwnej nie pozostawił co do tego żadnych wątpliwości. Nie pomogła nawet połowiczna reforma ustrojowa Przedlitawii.

Hrabia Burián, kierujący sprawami zagranicznymi Austro-Węgier, łudził się jeszcze, iż szansą dla jego kraju będzie nawiązanie bezpośrednich kontaktów z mocarstwami europejskimi obozu przeciwnego (w kontynuowaniu przynoszącej coraz mniej nadziei na sukces korespondencji z prezydentem Stanów Zjednoczonych). Stąd wysiłki Władysława Skrzyńskiego, podejmowane w stolicy Szwajcarii. Jednakże szybko okazało się, że Francja, najbardziej skłonna do rozmów na temat możliwości uratowania Austro-Węgier, nie zamierzała na własną rękę prowadzić żadnych negocjacji, żeby nie zrażać sobie sojuszników, głównie Amerykanów i Włochów. Spotkania odbyte przez Skrzyńskiego z kilkoma przedstawicielami Paryża w Bernie, w tym z samym Dutastą, nie pozostawiały jakichkolwiek nadziei w tej materii. Powtarzały się natomiast argumenty o konieczności szybkiego zerwania z Niemcami. Według relacji francuskich dyplomatów, Clemenceau miał się ponoć wyrazić, że władze monarchii habsburskiej marnują czas, nie podejmując radykalnej decyzji, podczas gdy w ich położeniu liczą się już nawet godziny, a nie dni. Przy okazji nie zabrakło obciążania Amerykanów główną odpowiedzialnością za impas w kontaktach ententy z Austro-Węgrami. Wyglądało jednak na to, że reprezentanci Francji żądają od Wiednia zerwania sojuszu, nie oferując nic konkretnego w zamian. Co najwyżej Skrzyński mógł łudzić się, że państwa sprzymierzone i stowarzyszone nie podjęły jeszcze ostatecznej decyzji w kwestii przyszłego losu dualistycznej monarchii. Przypuszczał, iż rządy Wielkiej Brytanii i Francji nie będą zwolennikami rozbicia jej, ale też nie uczynią niczego dla jej ratowania bez wyraźnego odcięcia się od Rzeszy. Radził więc pośpiech w działaniu. Naciskał na nawiązanie bezpośrednich kontaktów z Wilsonem i zapewnienie go o całkowitym poparciu dla jego idei, ażeby wcześniej nie doszło do decyzji, z której nic już w przyszłości prezydenta USA nie będzie w stanie zawrócić. Dla państw zachodnioeuropejskich natomiast powodem ratowania Austro-Węgier miało być przystąpienie do ententy, co powinno także osłabić ruch narodów słowiańskich ku niepodległości<sup>61</sup>.

W sprawie dalszych kroków Wiednia zadecydować miała Rada Koronna zebrana 22 października 1918 r. Od czasu ostatniego jej posiedzenia sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna Austro-Węgier zmieniła się znacznie. Odpowiedź Wilsona zachęciła Czechów i Słowian Południowych do nasilenia swoich roszczeń, przez co pomysł federalizacji kraju trafił w próżnię. Co najwyżej przysłużył się destabilizacji sytuacji wewnętrznej. Oprócz dezercji w armii wskazać należy na wniosek rządu Wekerlego, złożony 16 października w parlamencie Zalitawii, ażeby Kraje Korony Św. Stefana przeszły na unię personalną z Austrią. Dotychczasowe zobowiązania wobec Przedlitawii uznał za niebyłe, skoro ta zmieniła całkowicie swój ustrój i stała się

<sup>60</sup> W. Fest, op. cit., s. 252.

<sup>61</sup> B. Krizman, op. cit., s. 110–112.

innym państwem. Krok taki mógł jednak zachęcić narodowości niemadziarskie do nasilenia swoich roszczeń wobec Węgrów. Ostatecznie Węgry zrealizowały pomysł zerwania unii realnej z Austrią 31 października 1918 r., już pod rządami Mihaly Karoly'ego.

István Burián, charakteryzując zaistniałe okoliczności, starał się wlać nieco optymizmu w słuchaczy. Stwierdzał, że nota prezydenta USA ma nie tylko negatywny wydźwięk dla Austro-Węgier. Jej plusy widział przede wszystkim w tym, „co zostało przemilczane”, a także w samym uznawaniu monarchii za podmiot w dyskusji. Sugerował, żeby odpowiedź Wiednia była krótka i precyzyjna, a także nie zawierała nastrojów przygnębienia. Chciał dyskutować z tezami Wilsona na temat Czechów i Słowian Południowych, którym zarzucał słabe podstawy (np. sztuczne łączenie Czechów i Słowaków), a ponadto wykazać niekonsekwencję jego noty w kwestii 14 punktów, które jeszcze we wrześniu uznawał za podstawę negocjacji. W konkluzji proponował wyrazić gotowość swego rządu do porozumienia się z przedstawicielami narodowości słowiańskich w bezpośrednich rozmowach. Znając opór Węgrów w tej kwestii (sam będąc Węgrem), argumentował, że zaistniała godzina, w której Słowacy i Słowianie Południowi, wykazujący wyraźne tendencje odśrodkowe przy równoczesnym jednoczeniu szeregów własnych, muszą usłyszeć wiążące słowa w kwestii ich przyszłości oraz że powinny one wychodzić naprzeciw ideom Wilsona. Stwierdzał, że kwestię jugosłowiańską można rozwiązać tylko w ramach monarchii przez zjednoczenie wszystkich tamtejszych narodowości w jeden z jej członów.

Tok myślenia Buriána poparli bez zastrzeżeń premier Przedlitawii, Maximilian von Hussarek, i wspólny minister finansów, Alexander Spitzmüller. Szef Sztabu Generalnego, gen. Artur Arz von Straußenburg dodał jedynie, że dla niego najważniejsze jest zawarcie jak najszybciej rozejmu, gdyż tendencje odśrodkowe są już w armii wyraźne, a nadto z terenu Bałkan ruszyć może kolejna ofensywa ententy, niemożliwa już do odparcia. Obliczał, że może to być pochód około 27–30 dywizji, którym opór stawi co najwyżej 18 i pół dywizji, w tym korpus niemiecki. Jak było do przewidzenia, premier Węgier nie zgodził się z resztą dyskutujących. Sándor Wekerle utrzymywał, że kwestię południowosłowiańską należy rozwiązać w ramach Korony Św. Stefana (do tej pory Węgry zaciekle bronili się przed przyłączeniem choćby najmniejszej liczby Słowian do swojego państwa, gdyż mogłoby to zachwiać proporcje narodowościowe na ich niekorzyść). Chodziło mu więc o utrzymanie dualizmu za wszelką cenę. Ewentualne ustępstwa ze strony swojego rządu w kwestiach narodowościowych widział jedynie w liberalizacji przepisów szkolnych i językowych, i to bez zbędnego pośpiechu. Wszystkie te stwierdzenia podpierał tezą, że „im więcej się daje, tym większe są żądania”.

Ostatecznie zdecydowano o podjęciu jak najszybciej akcji pokojowej, w czym mieściło się przygotowanie odpowiedzi dla prezydenta Wilsona, wskazującej na to, że skuteczność armii cesarsko-królewskiej nie została zachwiana, więc może ona pełnić z powodzeniem funkcje obronne. Z kolei rządy Austrii i Węgier miały porozumieć się w najbardziej palących kwestiach, aby powstrzymać tendencje odśrodkowe<sup>62</sup>. Trudno nie odnieść wrażenia, że takie postawienie sprawy było sukcesem Wekerlego, któremu udało się nie dopuścić do ostatecznej decyzji w sprawie zniesienia dualizmu. Jednakże zwycięstwo to należało niewątpliwie do rządu pyrrusowych. 24 października ruszyła na froncie włoskim ofensywa ententy, którą przez pierwsze dni udawało się jeszcze skutecznie powstrzymywać mimo krytycznej sytuacji w armii cesarsko-królewskiej. 4 dni później groziła już jednak katastrofa. W tym momencie cesarz Karol I oraz Arz von Straußenburg podjęli decyzję o natychmiastowym zawieszeniu broni. 29 października rano rozpoczęły się więc próby nawiązania rozmów z włoskim Naczelnym

<sup>62</sup> Protokolle, 696–705, Rada Koronna, 22 X 1918.



Dowództwem, które widząc łatwe i pewne zwycięstwo, przedłużało rozmowy. Zakończyły się one podpisaniem 3 listopada 1918 r. zawieszenia broni w Villa Giusti na warunkach podyktowanych przez ententę. Położenie Austro–Węgier było już wówczas takie, że o jakimkolwiek oporze, czy choćby targowaniu się nie mogło być mowy. Od strony Serbii przez Dunaj wkroczyły na teren Węgier dodatkowo dwie armie serbskie<sup>63</sup>.

W tym samym czasie trwały wysiłki dyplomatyczne monarchii habsburskiej na rzecz zakończenia wojny przy wykorzystaniu innych kanałów kontaktu ze stroną przeciwną. 24 października cesarz mianował hrabiego Gyulę Andrassy'ego na stanowisko ministra spraw zagranicznych Austro–Węgier<sup>64</sup>. Jego zadaniem było natychmiastowe wyprowadzenie monarchii z wojny. Dzień po nominacji zaprojektował w imieniu Karola I notę skierowaną do Wilhelma II, dającą jednoznacznie do zrozumienia, że Wiedeń podejmie bezzwłocznie kroki w kierunku separatystycznego pokoju. Była ona właściwie formalnością, ale i tak władze niemieckie zareagowały niezadowolaniem i żądaniem powstrzymania się od tego typu posunięć, gdyż zachwiałoby to długoletnią współpracę obu państw a warunki pokojowe ententy, zaproponowane w takiej sytuacji, byłyby bez wątpienia cięższe<sup>65</sup>.

27 października Andrassy otrzymał od Skrzyńskiego kolejną optymistyczną wiadomość o zamiarach państw ententy utrzymania więzi pomiędzy monarchą a wspólnotami narodowymi tworzącymi Austro–Węgry. Zapewnienie było o tyle ważne, że poszczególne reprezentacje narodowościowe zaczynały ogłaszać swoją niepodległość (nie brakło w tym gronie władz Austrii Niemieckiej). Skrzyński sugerował, aby cesarz skierował natychmiastowo zapewnienie na ręce Wilsona i Clemenceau, jak bliskie są mu idee amerykańskiego prezydenta, które chciałby wcielić w życie na terenie swojego kraju. W tym celu miał zaproponować wysłanie do Wiednia i Budapesztu komisji amerykańsko–brytyjsko–francuskiej, która zbadałaby na miejscu warunki i zainicjowałaby bezpośrednie negocjacje ze wszystkimi wspólnotami narodowymi. Radca Poselstwa w Bernie zapewniał, że francuski premier zamierza szybko działać na rzecz zrealizowania takiego rozwiązania i że rządy Wielkiej Brytanii, a może nawet Włoch wsparłyby luźną strukturę federacyjną na terenie Austro–Węgier<sup>66</sup>.

Nowy minister spraw zagranicznych przygotowywał notę, która miała być wysłana do prezydenta USA. W krótkich słowach donosił o akceptacji wszystkich warunków amerykańskiego prezydenta z 18 października i prosił o natychmiastowe zawieszenie broni bez czekania na rozpoczęcie negocjacji pokojowych. Jeszcze 27 października wysłał ją do Waszyngtonu, korzystając tradycyjnie z pośrednictwa dyplomacji szwedzkiej. Do Białego Domu dotarła ona dwa dni później. Okazało się jednak, że było już za późno, gdyż wcześniej propozycje zawieszenia broni dotarły do włoskiego Naczelnego Dowództwa i ostatecznie ta droga doprowadziła do zakończenia działań wojennych na najgorszych możliwych dla monarchii naddunajskiej warunkach<sup>67</sup>. Pierwsze i zarazem ostatnie wystąpienie Andrassy'ego (podał się do dymisji przyjętej 2 listopada 1918 r.) na arenie międzynarodowej nie odegrało więc żadnego znaczenia. Podobnie zresztą było z zaprzysiężonym 28 października rządem Heinricha Lammascha,

<sup>63</sup> R. W. Hanks, op. cit., s. 99–114 (tutaj dokładne kulisy przebiegu negocjacji i słynnego „zwycięstwa” Włochów w bitwie pod Vittorio Veneto w ostatnim dniu wojny); B. Krizman, *The Belgrade Armistice of 13th November 1918*, „Slavonic and East European Review”, Vol. XLVIII, 1970, s. 67–68.

<sup>64</sup> HHSt, Administrative Registratur (dalej: AR) F4/9, Andrassy jr.

<sup>65</sup> Wymiana not między Wilhelmem II a Karolem I z 26–27 X 1918 w: *Die völkerrechtliche Praxis...*, s. 362–363; HHSt, Mensd 4, dzienniki Mensdorffa, zesz. VI, s. 65–66; B. Krizman, op. cit., s. 112.

<sup>66</sup> B. Krizman, op. cit., s. 112–113.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 114; *Die völkerrechtliche Praxis...*, s. 363; D. Strong, op. cit., s. 101–102.

znanego na świecie pacyfisty, niechętnego Niemcom, po którym spodziewano się ułożenia stosunków z państwami ententy. Jego rola ograniczyła się jednakże tylko do przyjmowania z różnych części kraju coraz dramatyczniejszych wieści o jego rozpadzie. W kolejnych stolicach państw narodowych ogłaszano niepodległość, a wojska cesarsko-królewskie samodzielnie w tempie niemalże ekspresowym zdemobilizowały się same<sup>68</sup>.

W ówczesnej sytuacji Austro-Węgry mogły być uratowane przed rozpadem tylko w jeden sposób, mianowicie poprzez politykę zwycięzców, gdyż władze w Wiedniu i Budapeszcie nie mogły już same opanować chaosu na terenie monarchii. W celu namówienia rządów ententy do działania na rzecz utrzymania całości swego państwa Karol I wysłał 31 października 1918 r. kolejną misję do Berna z księciem Lájosem von Windischgraetzem na czele (na miejsce dotarła 2 listopada). Wraz z Windischgraetzem do stolicy Szwajcarii pojechali ks. Johann von Schönburg oraz hr. Leopold Berchtold, który przysłużył się w 1914 r. rozpoczęciu I wojny światowej. Nieco później (5 listopada) dołączyli do nich bar. Otto von Franz (wcześniej wysyłany na placówkę w Holandii, a po pokoju brzeskim do Rosji, dokąd jednak nie dotarł — oficjalnym powodem była grypa hiszpańska<sup>69</sup>) i hr. Albert von Mensdorff, którego głównym zadaniem było nawiązanie kontaktów z Brytyjczykami. W ciągu pięciodniowych negocjacji wysłannicy cesarza, w większości wytrawni dyplomaci, próbowali namówić przedstawicieli ententy do działań mogących utrzymać Austro-Węgry w całości. Mocno podkreślali oni jedność gospodarczą monarchii, której zerwanie musiałoby się zakończyć katastrofą dla wszystkich jej części składowych. Nie omieszkali zauważyć utrudnień, mogących wyniknąć z tego faktu także dla przedsięwzięć gospodarczych mocarstw zwycięskich. Z wypowiedzi cesarsko-królewskich dyplomatów wynikało więc, że na rozpadzie Austro-Węgier stracą wszyscy. W celu utrzymania ich jedności najważniejsze było przekonanie Czechów i Chorwatów do pozostania w ramach jednego państwa z Niemcami i Węgrami. Ponadto chodziło o przekazanie Wiedniowi pomocy żywnościowej, z której korzystać mogłyby wszystkie narodowości uznające zwierzchność stolicy. Przy okazji udzielenia tą drogą pomocy nowe państwa uległyby, według prezentującego te poglądy Windischgraetza, konsolidacji — nie dodał, że byłaby to konsolidacja wokół Wiednia<sup>70</sup>.

Nie bez znaczenia były też starania o przysłanie nad Dunaj oddziałów wojskowych ententy dla zapewnienia porządku w razie zająć rewolucyjnych i pośrednio tylko dla uwiarygodnienia dynastii oraz niedopuszczenia do Anschlussu. Jednak także i te próby zakończyły się fiaskiem. Do zwrotu politycznego nie doszło. Brytyjczycy, Amerykanie i Francuzi nie mieli zamiaru zmuszać ogłaszających niepodległość narodowości do wycofania się ze swoich deklaracji. Nie byli też przygotowani do udzielenia Europie Środkowej natychmiastowej pomocy żywnościowej. Brytyjczycy i Francuzi dyskutowali jedynie możliwość wysłania wojsk okupacyjnych do Wiednia i Budapesztu. Temat ten był poruszany przez wysłanników cesarza jeszcze parokrotnie w okresie późniejszym (np. wysiłki Mensdorffa czynione przy okazji starania się o żywność dla nękanego głodem Wiednia, spotkanie Windischgraetza z Dutastą, czy próby Berchtolda

<sup>68</sup> J. Redlich, op. cit., s. 310–313; HHSt, Bercht 5, dzienniki Berchtolda, s. 144.

<sup>69</sup> HHSt, AR F4/97, personalia Franza.

<sup>70</sup> L. von Windischgraetz, op. cit., s. 121–127; PRO, FO 371/3134, 437–439, Rumbold do FO, Berno, 7 XI 1918. Przy okazji tej misji doszło do przemycenia insygniów cesarskich Karola I do Szwajcarii, na co socjaldemokraci, chcący je odnaleźć i spieniężyć, zareagowali ogromną nerwowością — zob. HHSt, Nachlass Flotow 1, Mappe III/8–9, de Vaux do Flotowa (p.o. szefa dyplomacji austro-węgierskiej po ustąpieniu Andrássy'ego 2 XI 1918), Berno, 21 II 1919.

nawiązania kontaktu z Herbertem Hooverem, dyrektorem American Relief Administration), ale interwencja nie nastąpiła ze względu na odmowę strony brytyjskiej<sup>71</sup>.

Jak łatwo zauważyć, rozmowy dotyczyły jedynie aspektów gospodarczych lub bezpieczeństwa wewnętrznego upadającej monarchii habsburskiej. Działo się tak ze względu na niechęć poruszania przez przedstawicieli ententy kwestii politycznych, które zarezerwowane miały być dla przyszłej konferencji pokojowej. Gdy okazało się, że od tych ostatnich uciec nie sposób w rozmowach z dyplomatami austro-węgierskimi, zdecydowano o przerwaniu negocjacji z misją Windischgraetza. Wszystkie następne rozmowy toczyły się już z prywatnej inicjatywy polityków przyjeżdżających do Szwajcarii z Wiednia lub Budapesztu. Jednakże i tę ostatnią zorganizowaną cesarsko-królewską misję trudno nazwać dyplomatyczną, skoro nie otrzymała ona instrukcji od mianowanego 2 listopada na następcę Andrassy'ego, Ludwika von Flotowa. Zresztą już po dziesięciu dniach jego stanowisko przekształcono na Urząd Likwidacyjny Ministerium des Äusseren. Skupiał on kontrolę nad dotychczasowymi placówkami dyplomatycznymi Austro-Węgier, posiadającymi wszystkie przysługujące misjom tego typu przywileje (szyfry, telegrafy, poczta kurierska, prawo nadawania wiz). Wyglądało więc na to, że cała korespondencja między Austrią i Węgrami a krajami neutralnymi szła przez Urząd Likwidacyjny Flotowa. Lecz nie wykorzystał on swoich możliwości do mieszania szyków rodzącym się stosunkom zagranicznym obu tych państw wbrew obawom Otto Bauera, pełniącego od 11 listopada 1918 r. funkcje sekretarza za spraw zagranicznych Austrii Niemieckiej. Przynajmniej do czasu uznania wszystkich państw sukcesyjnych przez kraje neutralne w wojnie to właśnie Austro-Węgry, w rzeczywistości już nieistniejące, miały wyższą pozycję na arenie międzynarodowej niż rodzące się organizmy narodowe<sup>72</sup>. Fakt ten jednak nie pomógł monarchii Karola I. Wielka Brytania i Francja pozostały bierne, a ratunek dla rządów Habsburgów nie mógł przyjść z innej strony.

W rzeczywistości kroki dyplomacji Austro-Węgier w ostatnich dwóch miesiącach istnienia państwa nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów. Nie można jednakże cesarsko-królewskiego ministerstwa odpowiedzialnego za politykę zagraniczną winić za nieumiejętność wprowadzenia kraju z wojny, zanim doszło do jego rozpadu. Działania w tym kierunku były poważnie spóźnione, a na opóźnienia znacząco wpływała postawa rządu Rzeszy Niemieckiej, dążącego do powstrzymania Austro-Węgier przed rozpoczęciem separatystycznych negocjacji. Na to nakładała się katastrofa gospodarcza kraju wynikająca z prowadzonej wojny (a do tej pory gospodarka była ogniwem najsilniej spajającym państwo) oraz paraliż władz w sprawie ułożenia stosunków wewnętrznych (najbardziej znaczący był opór Węgrów przed jakimkolwiek poruszeniem kwestii ustroju państwa). Cel wydawał się, przy bierności rządów Wielkiej Brytanii i Francji, a także sprzyjaniu administracji Stanów Zjednoczonych dążeniom narodów słowiańskich, nie do osiągnięcia. Austro-Węgrom zakończyć wojny nie udało się inaczej niż na zasadach kapitulacji. Nastąpiła ona jednak i tak za późno. Winić natomiast należy wiedeńskie

---

<sup>71</sup> HHSt, Mensd. 4, dzienniki, zes. VI, s. 70–73; ibidem, AR F4/212, Berchtold do Wiednia, Berno, 16 XI 1918; D. Jeziorny, *Sprawa wysłania okupacyjnych wojsk brytyjskich do Austrii Niemieckiej (1918–1919)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1999, nr 65, s. 54–58; L. Arday, *The Question of an Armistice and of the Military Occupation of Austria-Hungary in October–November 1918. Traced in the Relevant British Documents*, „Acta Historica” Vol. XXVI, 1980, s. 167–175; H. Haas, *Österreich und die Alliierten 1918–1919*, w: *Saint-Germain 1919. Protokoll des Symposiums am 29. und 30. Mai in Wien*, hrsg. I. Ackerl & R. Neck, Wien 1989, s. 17–22.

<sup>72</sup> E. Matsch, *Der Auswärtige Dienst von Österreich (–Ungarn). 1720–1920*, Wien–Köln–Graz 1986, s. 166–173.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych za brak wyobraźni w kwestii największych zagrożeń kraju. Kapitulacja sojuszniczej Bułgarii wydawała się być dla Wiednia całkowitym zaskoczeniem. Przedstawiciele dyplomatyczni monarchii habsburskiej w Sofii nie dość przekonująco, jak wiadać, alarmowali o problemach sprzymierzonego państwa.

Dopiero klęska Bułgarii sprawiła, że wszystkie wysiłki resortu podległego Buriánowi zostały skierowane ku zawarciu zawieszenia broni. Przynagłał do nich cesarz Karol I — po raz pierwszy zdecydowany i niecierpliwy z powodu braku rezultatów działań ministra. Wcześniejsze jego posunięcia (propozycje z 14 września, przygotowywane co najmniej od lata 1918 r.) były na tyle niekonkretne, że trudno było po nich oczekiwać sukcesu. Teraz kroki pokojowe, zarówno oficjalne, ogłaszane w prasie, jak i nieoficjalne, podejmowane w stolicach państw neutralnych, przybrały na intensywności. Lecz znów dyplomacji Austro-Węgier trzeba postawić poważny zarzut. Chodzi o zupełny brak rozpoznania co do nastrojów panujących w obozie przeciwnika, z którym chciano nawiązać kontakty. Doniesienia wysłanników Wiednia do krajów neutralnych, z których przede wszystkim czerpano w centrali wiadomości o postawach rządów Francji, Wielkiej Brytanii, USA i Włoch, niezbyt daleko odbiegały od spekulacji pojawiających się w ogólnodostępnej prasie. Najpoważniejszą w tym względzie rolę odegrało Poselstwo Austro-Węgier w Bernie, lecz i raporty nadchodzące stamtąd grzeszyły nadmiernym optymizmem w ocenie sytuacji. W Bernie też podjęto jedyne konkretne kroki obliczone na nawiązanie poufnych kontaktów z krajami obozu przeciwnego. Jednakże ani wysiłki własne wysłanników monarchii naddunajskiej, ani też pomoc państw neutralnych nie przyniosły oczekiwanych rezultatów w dążeniach do zakończenia wojny. Sprzyjał temu właśnie brak wycucia, do kogo należałoby się zwrócić i jakich argumentów użyć w rozmowach.

Chaosowi w poczynaniach dyplomacji austro-węgierskiej trudno się dziwić. Dążyła ona do zakończenia wojny w ostatniej jej fazie zgodnie z przysłowiem, że „tonący brzytwy się chwyta”. Właściwie do prawdziwych rozmów z przedstawicielami obozu przeciwnika udało się reprezentantom Wiednia doprowadzić tylko raz, ale było to w momencie praktycznego rozkładu państwa. Trudno zresztą uznać misję kierowaną przez księcia Windischgraetza za dyplomatyczną — byli to raczej delegaci samego cesarza, a nie Ministerium des Äusseren. Liczba takich prywatnych inicjatyw polityków z Wiednia lub Budapesztu z czasem wzrosła, gdyż wielu arystokratów chciało ratować monarchię przed rozpadem, a, gdy on nastąpił, przed Anshlussem Austrii do Niemiec. Marginalizowały on już całkowicie rolę Wiednia — dotychczasowego wielkiego centrum politycznego, handlowego, finansowego i komunikacyjnego. Jednak koncepcje zgłaszane przez poważnych i liczących się do tej pory polityków były najprzeróżniejsze<sup>73</sup>, a ich mnogość i brak koordynacji działań zdecydowanie obniżały rangę podejmowanych wysiłków. Ostatecznie więc kroki na rzecz ratowania państwa Habsburgów do niczego nie doprowadziły.

<sup>73</sup> Działania te opisuje D. Jeziorny, *Londyn a spuścizna...*, s. 44–49.

## **To Make Headway before the Breakup. The Last Efforts of Imperial–royal Diplomacy to End the Participation of Austro–Hungary in the First World War**

Already from the spring of 1917 the political elites of Austro–Hungary were convinced that owing to the difficult economic situation of the country (the absence of food and raw materials) its participation in the Great War should end before that year came to a close. Nonetheless, wartime developments (primarily the Peace of Brest with the People’s Republic of Ukraine and then with Soviet Russia) prolonged the involvement of the dual monarchy in the hostilities. Ultimately, the capitulation of Bulgaria on 29 September 1918 awoke the ruling circles and the imperial–royal (k.u.k — „kaiserlich und königlich”) diplomacy to the existing menace. The dramatic economic situation, the growing national separatism of the Slav nations, and the declining morale of the armed forces were now accompanied by strategic threats. In the course of the progressing offensive of the Entente armies from the Balkans, the state border would remain undefended.

The prevailing situation compelled the ruling circles of the Habsburg monarchy to rapidly seek ways of signing the armistice as long as the collapsing country still remained a uniform entity. Attempts were made to coordinate suitable steps with the closest ally, the German Reich, which, however, aimed at delaying the attempts made by Vienna and certainly at preventing Austro–Hungary from signing a separatist peace with the enemy. The diplomacy of the monarchy Dannbntan considered its ally’s position, but was also aware of the necessity for swift undertakings. Hence the steps taken for the sake of initiating negotiations with representatives of the opposite camp, conducted in neutral states, especially in Switzerland. Everywhere, the Austro–Hungarian efforts met with understanding and even support, but to no avail. The initiatives made at the literally last moment were chaotic, and although in Vienna they gave rise to great hopes and even illusions cherished in the last days of the existence of the monarchy, namely, that enemy states would save the unity of the country in the name of their own interests, they met with total failure. The member states of the Entente and the USA, aware of the approaching end of the war and their own victory, were simply not interested in salvaging their enemy. Ultimately, it proved impossible to extract Austro–Hungary from the war, a fiasco that contributed to the disintegration of that state.